

ZUZANNA KRÓTKI

Uniwersytet Śląski, Wydział Filologiczny
Katowice

Nekromancja w historii języka polskiego

Słowa kluczowe

historia języka polskiego, semantyka, zmiany w znaczeniach

Keywords

the history of the Polish language, semantics, changes in meanings

Zakres badań

W słownikach rejestrujących współczesną leksykę *nekromancja* definiowana jest jako ‘wróżenie polegające na wywoływaniu duchów zmarłych w celu pytania ich o przyszłość’¹. Cytowany artykuł hasłowy jako punkt wyjścia dla dalszych rozważań jest zbyt ogólnikowy, nie zawiera bowiem żadnych informacji o tym, czy *nekromancja* to wewnętrzny monolog nekromanty, akt mowy, czy raczej swego rodzaju komunikat niewerbalny (gest) przekazywany pozaracjonalnym mediom. Zasygnalizowane informacje są niezwykle istotne, ich brak uniemożliwia bowiem zakreślenie ram obszaru badawczego. Nawiązanie do historii obrzędów magicznych jest zatem niezbędne.

Jak się wydaje, najcenniejsze (i jednocześnie najstarsze) wzmianki o nekromancji w dawnej Polsce zawarte zostały w łacińskojęzycznym traktacie *Thesaurus magicus domesticus sive approbatus niger libellus J. E. R. S. in extreme necessitate dicendus*, dotyczącym faktów z końca XVI wieku. Anonimowy autor tych zapisków zwraca uwagę na to, że wywoływanie duchów to swego rodzaju proces (spektakl), składający się z czterech

¹ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003 (dalej USJP).

faz. Pierwsza z nich to faza przygotowawcza – nekromanta, który powinien być gorliwym katolikiem („gdyż inaczej niewątpliwie zgotuje sobie zgubę”)², musi zaopatrzyć się w laskę z drewna hebanowego lub czarodziejskiego, urzniętą zaraz po nowiu nowym nożem, na którym wytarte są wyobrażenia czterech księżyców. Kolejny krok (faza druga) polega na wyborze odpowiedniego obszaru działania. Musi to być miejsce ustronne, najlepiej loch lub komórka mająca okna wychodzące na wschód. Następnie (faza trzecia – działanie) nekromanta okadza miejsca oraz samego siebie aloesem, mirrą lub bluszczem, zakreśla na ziemi koło, a na kawałku pergaminu wypisuje krwią czarnego barana imię ducha sprzyjającego. Dopiero później (faza czwarta), pocierając ręką hebanową laskę, może wypowiedzieć formułę wzywania ducha, np.: *Słuchaj ducha nieodzownej woli mej i nie bądź uparty!* lub *Zaklinam cię straszny żywiole ognia, zaklinam cię w imię tego, który na sądnym dniu spali ogniem ziemię, ażeby tak, jak pali się i praży to imię i cyfra, tak też duch ten, który ją nosi uczuł twoją moc w swym jestestwie*³.

Ograniczenie wyrazu *nekromancja* do aktu werbalnego⁴, mającego siłę sprawczą⁵, byłoby zatem sporym uproszczeniem⁶. Analizowana jednostka bez wątpienia charakteryzowała cały, niezwykle skomplikowany obrzęd magiczny, służący uzyskaniu za pośrednictwem dusz zmarłych wiedzy o tym, co nastąpi (wywoływanie duchów w innych celach nie mieści się w zakresie podejmowanej refleksji⁷). Na uwagę zasługuje jednak to, że wyraz *nekromancja* nie był pierwszą i jedyną nazwą wywoływania duchów w celu zapytania ich o przyszłość, wcześniej jego miejsce zajmowały inne jednostki związane po prostu z magią.

Celem artykułu jest zatem próba syntetyzacji nazw nekromancji oraz jej praktyków. Niektóre jednostki ze współczesnego punktu widzenia nie są już związane z analizowaną praktyką, inne dawno wyszły z użycia.

² W.A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie*, t. 3, Warszawa 1852, s. 260.

³ *Ibidem*, s. 261–265.

⁴ A. Chudzik, *Mowne zachowania magiczne w ujęciu pragmatyczno-kognitywnym*, Kraków 2002; A. Engelking, *Kłótwa. Rzecz o ludowej magii słowa*, Wrocław 2000; M. Marczevska, *Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam. Choroba. Studium leksykalno-kulturowe*, Kielce 2012.

⁵ W kulturze magicznej słowo utożsamiane było z aktem działania, por. „Słowo jest mocą decydującą. Kto wypowiada słowo, wprawia w ruch moce” (G. Leeuw, *Fenomenologia religii*, Warszawa 1997, s. 357).

⁶ Warto dodać, że w literaturze anglojęzycznej leksem *nekromancja* ogranicza się do aktów słownych – zaklęć, inkantacji, wypowiedzianych przez wtajemniczonego praktyka magii, zob. L.F. George, *The Other World or Glimpses of the Supernatural*, London 1875, s. 152.

⁷ W prowadzonej refleksji rezygnuję z analizy nazw egzorcyzmów (tj. *egzorcyzm, zaklinanie, poprzysięganie, poprzysiężenie*), mimo że początkowo bliskie były one renesansowej *nigromancji*. W tych jednak obrzędach przywoływanie duchów nie służyło objawieniu przyszłości. Działanie te miały na celu wezwanie ducha sprzyjającego, by ten przepędził czarne moce, zob. R. Kieckhefer, *Forbidden Rites. A Necromancer's Manual of Fifteen Century*, Pennsylvania 1997, s. 128–129.

Dawne nazwy nekromancji

1. Jednostki *nekromancja*, *nekroman*, *nekromantek*, *nekromat*, *nekromanta*, *nekromantka*

Wyraz *nekromancja* wywodzi się z języka greckiego, gdzie człon *neko-* (*nekrós* ‘martwy’) wskazuje na związek znaczeniowy ze śmiercią, zwłokami lub grobem, natomiast *-mancja* (gr. *manteia* ‘przepowiednia’) implikuje bliskość znaczeniową z wróżbą, wróżeniem (np. *chiromancja*, *krystalomancja*, *nekromancja*)⁸. Co ciekawe, mimo że przywołany leksem swymi korzeniami sięga starożytności, w polszczyźnie poświadczony został zaskakująco późno, dopiero w *Słowniku* Lindego⁹. Pojawia się tam tylko krótki i zdawkowy artykuł hasłowy *nekromancyja* ‘wywoływanie z tamtego świata dusz’.

W niemalże identyczny sposób objaśniona została *nekromancja* w *Słowniku wileńskim* (*nekromancja* ‘wywoływanie duchów zmarłych’), niemniej w tym leksykonie odnotowane zostały również nazwy praktyków nekromancji, tj. *nekroman* oraz *nekromantes*. Pierwszy z wymienionych leksemów zawierał znaczenie ogólne, odnosił się bowiem do większości osób praktykujących magię, zatem zarówno do zwolenników czarnej, jak i białej magii, także do postaci wróżbitów. Drugi wyraz (*nekromantes*) w pierw odgrywał rolę imienia pogańsko-słowiańskiego, następnie na skutek apelatywizacji – przekształcenia się nazwy własnej w pospolitą – charakteryzował ‘tego, co czarno lub białoksięskim sposobem przepowiada komu śmierć, oraz rodzaj i dzień jej’¹⁰. Zauważyć można, że znaczenie analizowanej jednostki było mniej ogólne od treści wyrazu *nekroman*. Co prawda *nektormantesa* wiązano zarówno z białą¹¹, jak i z czarną magią, jednak leksem ten nazywał wyłącznie osobę przepowiadającą kres życia, wróżbitę lub maga. Sens ‘śmierć’, obecny w treści badanej jednostki, zrodził się na skutek fascynacji spirytualizmem, jaka miała miejsce u progu XIX wieku. Wówczas w Polsce powstaje nowy nurt nekromancji, którego teoretycy nadają śmierci kontekst nadzwyczajny, wręcz boski¹². Przewidywanie, kiedy i jaka śmierć nastąpi było głównym celem podejmowanych przez nich działań. Ciekawe wydaje się jednak to, że mimo iż na początku XX wieku zainteresowanie spirytualizmem nie słabnie, ani leksem *nekromantes*, ani *nekroman* nie są już rejestrowane.

Ich miejsce zajmują takie wyrazy, jak *nekromant*¹³, *nekromanta* (SW, SJPD) i *nekromantka* (SW). Wszystkie wymienione nazwy znaczyły w XX wieku ‘człowieka zajmującego

⁸ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 2007 (dalej SWO).

⁹ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814 (dalej SL).

¹⁰ *Słownik języka polskiego*, pod red. A. Zdanowicza, M. Bohusz-Szyszki, t. 1–2, Wilno 1861 (dalej SWil).

¹¹ Z. Krótki, *BIŁA MAGIA w historii języka polskiego*, „Socjolingwistyka” 2015, t. 29.

¹² J.L. Barceló, *Czarna magia w XX wieku*, Warszawa 1991, s. 35.

¹³ *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1900–1927 (dalej SW); *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1958–1969 (dalej SJPD).

się nekromancją, wywołującego duchy zmarłych’, chociaż warto zaznaczyć, że w SJPD ujęty został przykład użycia, w którym wyraz *nekromant* (uznany w tym czasie już za przestarzały) był co najmniej dwuznaczny: *Każdy wykształcony umysł zagłębiał się w badania astrologiczne, kupiec czy kardynał, kondotier czy zakonnik szukał nieraz pociechy w przepowiedniach nekromanta*. Chłed. Ord. 418 (SJPD). W cytacie tym *nekromant* może wszak znaczyć również astrologa. Nie mamy jednak innych dowodów (szerszych kontekstów) potwierdzających zasygnalizowane przypuszczenie.

Zastanawiające jest jednak to, jak w XX wieku rozumiana była *nekromancja*. Leksykony ujmujące słownictwo tego okresu zawierają co prawda bardzo podobne definicje do artykułu hasłowego ujętego w SWil (‘sztuka wywoływania i zaklinalnia duchów w celu zapytania ich o przyszłość’ SW, ‘rodzaj wróżbiarstwa polegający na rzekomym wywoływaniu duchów zmarłych, w celu pytania ich o przyszłość’, SJPD), niemniej ze źródeł historycznych można wyczytać, że już w tym czasie praktykowana była tzw. *nekromancja tradycyjna*, polegająca na mordowaniu i rzekomym wskrzeszaniu ludzi oraz zwierząt w celu zbadania tajników reinkarnacji¹⁴. Próba uzyskania informacji o tym, co nastąpi, zepchnięta została natomiast na dalszy plan.

2. Jednostki *nigromancja*, *nigromanczyk*, *nigromantyk*, *nigromanta*, *nigromancka nauka*

Mimo że w *Leksykonie* Jana Mączyńskiego figuruje leksem *nekromanteia* (zob. *Nekromanteia takowej wieszczego z poźrzenia na martwe ciało, praktyki, nauka albo wieszczba*. Mącz 244a¹⁵), w polskim zasobie leksykalnym doby staro- i średniopolskiej wyraz *nekromancja* nie był stosowany.

Jego miejsce zajmowała jednostka *nigromancja*, która bez wątpienia była złożeniem, odziedziczonym z języka łacińskiego, gdzie element *niger-* oznaczał ‘czarny’, natomiast *-mantia* ‘wróżenie’. Można by się było zatem spodziewać, że *nigromancja* będzie pełniła funkcję nazwy złej wróżby lub czarnej magii. Tymczasem już w kalendarzu Michała z Wrocławia (pochodzącym z 1494 r.) poświadczony został cytat (*cierpiąc na głębokość rozumu, poświęcą się nigromancyi*), w którym badany wyraz oznacza ‘wywoływanie duchów’¹⁶. Na obecność przywołanego sensu w piętnasto-/szesnastowiecznej treści *nigromancji* (oraz innych pokrewnych jej wyrazów, tj. *nigromancka nauka*, *nigromanczyk*, *nigromanta*, *nigromantyk*) wskazują także późniejsze teksty. Wśród nich najistotniejsze wydaje się dzieło Stanisława z Gór Poklateckiego *Pogrom czarnoksiężskie błędy, latawców zdrady*

¹⁴ J.L. Barceló, *op.cit.*, s. 45.

¹⁵ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, pod red. M.R. Mayenowej, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966 (dalej SPXVI).

¹⁶ J. Tuwim, *Czary i czarty polskie oraz czarnoksiężskie*, Warszawa 1924, s. 19; R. Bugaj, *Nauki tajemne w Polsce w dobie odrodzenia*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 108.

i alchimickie fałsze. W traktacie tym rozsianych jest wiele informacji o praktykach dawnych nekromantów, które autor (ksiądz-eksjezuita), sam jawnie potępiał, np.:

Śmieją to udawać ludziom nigromanczycy za rzecz istotną, że umarłe wskrzeszają, zwłaszcza te, którzy swawolnie i wszetecznie w tym wieku żyli abo gwałtowną. Wskrzesić tedy nigromanczycy nie mogą ludzi zmarłych, tylko postawą omamionych zmysłów maskary na czas mały stroją, i to obłudą krotką a fałszywą¹⁷.

Bo jeśliby takiej władzej Bog czartowi pozwolił, tedyćby nauki nigromackiej nie tylko w całe ale i w części dopuścił używać, ale też uczciwość jej oddać pozwolić raczył. Pokl. Pogrom. Fv (SPXVI).

Zjawy ukazujące się nekromantom uważał Stanisław Poklatecki za zwiady i halucynacje lub po prostu za zwykłe oszustwo. Podobne podejście reprezentowali inni renesansowi myśliciele, np. wspomniany już Michał z Wrocławia, a także Jan Kuchta, Piotr Skarga oraz Marcin Krowicki. Wszyscy wymienieni twórcy (również Poklatecki) w swoich pismach stosowali przede wszystkim nazwy nekromancji pochodne od łacińskiego *nigromantia*, tj. *nigromancja* lub *nigromancka nauka*, natomiast osobę nekromanty określali najczęściej mianem *nigromantyka*, np.: *Sandżak, jako chciwy, zezwał drugich nigromantow, aby też oni przez swoje gusła patrzyli, byłaby tam jaka nadzieja znaleźć cokolwiek* Radz. Podróż 27 (SPXVI); *W przymierzu pożytkow swych, nie naszych szukają, nigromantycy prawie nas zmamiąją*. Stryj. Woln. 37 v (SPXVI); *siodmy Grzegorz papież nigromanty abo czarno-księżnik potwierdził*. Krow. Obr. 134 Ttv (SPXVI).

Zebrane informacje pozwalają przypuszczać, że w XVI wieku leksem *nigromancja* stanowił hiperonim badanej kategorii. Zaskakujące jest więc to, że w kolejnym stuleciu ślad po analizowanej grupie wyrazowej zaginął. Przyczyną tego zjawiska była zapewne likwidacja działającej w Krakowie do końca XVI wieku szkoły magii. Z dostępnych źródeł historycznych wyczytać bowiem można, że program tej szkoły (stanowiącej skądinąd tajny odłamek Akademii Krakowskiej) zawierał treści z zakresu magii naturalnej, opartej na fizyce i chemii, w połączeniu z magnetyzmem, hipnotyzmem i nekromancją, oprócz tego studiowano w niej dzieła Pliniusza, Alberta Wielkiego oraz Hermesa Trismegistosa¹⁸. Pod koniec epoki renesansu, kiedy dochodzi do zamknięcia wspomnianej szkoły, a jej praktyków dotyczą represje i tortury, nekromancja staje się tematem tabu. Wyrazy pochodne od *nigromancja* nie pojawiają się więc w tekstach, ich miejsce zajmują jednostki o szerszej treści (np. *gusła, czary*).

¹⁷ Stanisław z Gór Poklatecki, *Pogrom, czarnoksiężskie błędy, latawców zdrady i alchimickie fałsze*, w: idem, *O snach i czarach*, Kraków 1595. Przedruk i oprac. J. Korczak, E. Madeyska, Wrocław 2011, s. 127.

¹⁸ M. Wawrzeniecki, *Szkola magii w Krakowie*, „Lud” 1927, s. II, 69–70.

3. Jednostki *czarnoksięstwo, czarnoksiężnik*

W polu NEKROMANCJA sytuuje się również, bardzo dobrze poświadczona w dawnej polszczyźnie, grupa wyrazowa derywowana od *czarnoksiężnik*. Przywołany leksem bazowy stanowi zdaniem Aleksandra Brücknera kalkę z niemieckiego wyrazu *Schwarzkünstler* ‘robiący czarne sztuczki’, przyjętego do polszczyzny za pośrednictwem czeskiego *černoknežník* ‘ten, kto korzysta z czarnych ksiąg’¹⁹ (etymologia ta znajduje potwierdzenie w *Słowniku etymologicznym języka polskiego* pod red. Sławskiego²⁰).

W staropolszczyźnie *czarnoksiężnikiem* nazywano zarówno nekromantę, astrologa, heretyka, ale przede wszystkim praktyka czarnej magii (np.: *Widzę, iżeś czarnoksiężnik albo diabeł*. Rozm. 129²¹). Tak obszerna treść semantyczna nie powinna budzić zaskoczenia, wszak w kulturach pierwotnych wszelkie praktyki związane z magią były ze sobą powiązane. Do ich nazywania na ogół używano zatem jednej jednostki leksykalnej. Współcześni badacze kultury wyraźnie jednak przeciwstawiają się łączeniu nekromancji z czarną lub z białą magią, Sprauge de Camp i Catherine de Camp piszą nawet, że „w nekromancji, specjalnym rodzaju wróżbiarstwa, wiadomości stara się uzyskać za pośrednictwem duchów zmarłych ludzi. Jeśli natomiast praktyk usiłuje dokonać jakiegoś cudu oddziałującego na świat materialny, jak uzdrowienie chorego czy czynienie siebie niewidzialnym, mamy do czynienia z *taumaturgią*, czyli cudotwórstwem”²². W przypadku dawnej polszczyzny takie rozróżnienie nie jest możliwe, z historycznych źródeł można wszak wyczytać, że czarnoksiężnik zajmował się zarówno wywoływaniem duchów, uzdrawianiem, jak i działaniem na szkodę bliźnich. Niemniej sens ‘nekromanta’ w treści badanej jednostki był obecny i utrzymywał się jeszcze w XVI wieku. Świadczą o tym chociażby takie użycia, jak np.:

tego wiemy iżeć jest prawy czarnoksiężnik i czarownik, złych duchow towarzystwo. Rozm. 798 (Sstp);

Bo i czarnoksiężnicy martwy krzeszą takimi słowy (magie nim mortus suscitant) listy pod obie pasze, iże chodzi i mowi. Rozm. 137 (Sstp);

Ukażcie też gdzie jako wy diably wyganiacie i przyzywacie. Izali w tej mierze czarnoksiężnikom podobni nie jesteście. Krow. Obr. 134 (SPXVI).

¹⁹ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1927 (dalej SBr).

²⁰ F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, Kraków 1952–1982 (dalej SSław).

²¹ *Słownik staropolski*, pod red. S. Urbańczyka, t. 1–11, Warszawa–Wrocław–Kraków 1966–2000 (dalej Sstp).

²² S. de Camp, C. de Camp, *Duchy, gwiazdy, czary*, Warszawa 1970, s. 20.

Mimo że z kart traktatu *Czarownica powołana albo krótka nauka i przestroga ze strony czarownic* [...] ²³ można wywnioskować, że w niektórych fragmentach z początku XVII wieku leksem *czarnoksiężnik* charakteryzował nekromantów (zob. np. *Czarnoksiężnicy sprawy swe prowadzą z przyczyn przyrodzonych a przy pomocy szatańskich i narabiają kłamstwa literami, karaktery nic abo mało znaczącymi; i mieszają rzeczy święte z przeklętymi; i używają słów świętych dla spraw czartowskich*²⁴), zauważalne jest, że badana jednostka powoli ustępuje miejsca *nekromancie*, z kolei od połowy XVII wieku przestaje pełnić funkcję elementu kategorii NEKROMANCJA (wchodzi zatem na stałe do pola CZARNA MAGIA SXVII, SL, SWil²⁵).

Podobną historię miał wyraz *czarnoksiężstwo*. Jak się wydaje, był on pierwszą polską nazwą nekromancji, stosowaną jeszcze przed *nigromancją*. Leksem ten odnotowany bowiem został już w XV wieku w tłumaczeniu łacińskiego wyrażenia przyimkowego *per nigromancjam – przez czarnoksiężstwo* XV p. post. XXV 183 (Sstp).

Niedługo jednak *czarnoksiężstwo* wiązane było z wywoływaniem duchów. W kolejnym stuleciu (XVI w.) nie poświadczono bowiem żadnego fragmentu wnoszącego zasygnalizowaną treść. Najprawdopodobniej w momencie, gdy *nigromancja* staje się prymarną nazwą nekromancji, *czarnoksiężstwo* traci znaczenia wiązane z przywoływaniem dusz zmarłych, natomiast już na początku XVII wieku staje się pełnym synonimem *czarów* oraz *nauki i sztuki czarnoksiężnika* (SL):

*Czarnosiężstwo abo czary to jest jedno biorę i rozumiem jest sposób pewny abo nauka, jako brojąc i dokazować dziwnych rzeczy przez znaki abo gusła abo oto z pomocą szatańską*²⁶.

4. Jednostki *czary*, *czarowanie*, *czarownik*, *czarownica*, *czarodziejca*, *czarodziejnik*, *czarodziej*

Nazwami nekromancji oraz nekromantów były również jednostki wywodzące się od psł. *čarь, tj. *czary*, *czarowanie*, *czarownik*, *czarodziej*, *czarownica*. Przywołany etymon (psł. *čarь) był leksemem wspólnym dla wszystkich języków słowiańskich, uznaje się go nawet za wyraz pokrewny litewskiemu *kēras (SSław, SPsł²⁷) oraz awestyjskiemu *čārā.

²³ Pełen tytuł brzmi: *Czarownica powołana albo krótka nauka i przestroga ze strony czarownic zebrana z rozmaitych doktorów, tak w prawie Bożym jak i świeckim biegłych, dla ochrony i poratowania sumienia, osobliwie na takie sądy wysadzonych*, Poznań 1639.

²⁴ *Ibidem*, s. 34.

²⁵ Np.: *Szymon czarnoksiężnik przez sztuki diabelskie latał po powietrzu* Birk, Ex 5 (SL, SWil); *Wspominają Autorowie, położył i Morery Autor w swoim Dikcyjonarzu słowo Abracadabra, od zabójników, czarnoksiężników zażywanego do sztuk czarowniczych*. Chmiel. Ateny III 267–268 (SWil).

²⁶ *Czarownica powołana...*, s. 31.

²⁷ *Słownik prasłowiański*, pod red. F. Sławskiego, Wrocław 1974–2001 (dalej Spśl).

U podstaw wymienionych wyrazów tkwi natomiast pie. pierwiastek *kʲ- ‘czynić’, ‘robić’ (SSław).

Zastanawiające jest zatem to, czy analizowany rdzeń tworzył również nazwy czynności służących przywoływaniu duchów. Odpowiedź na to pytanie nie jest ani prosta, ani oczywista. Wiemy wszak, że w staropolszczyźnie wyrazy *czary* i *czarowanie* wiązane były z szeroko pojętym wróżeniem, które jeszcze w dobie polskiego oświecenia obejmowało zarówno augurię, jak i pyromancję, kaptomancję, haruspicję²⁸, a nawet nekromancję. Na podstawie odnotowanych w średniowieczu przykładów nie można jednak z całą pewnością orzec, czy w poszczególnych użyciach wyrazy *czary* i *czarowanie* oznaczały ‘wywoływanie duchów’, czy raczej inną formę przepowiedni. Dobrym przykładem wydaje się fragment: *A w ty czasy wygnał był Seul z ziemie wszytki wieszcz a guślniki, a pobił ty wszytki jż mieli w brzuszcie wieszczte czary*. XV med. SKJ V 272 (Sstp). Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w przypadku staropolskich nazw praktyków nekromancji, tj. *czarodziejnik* ‘czarownik, wróżbita’, *czarownik* ‘mag, wieszcz, czarownik’, *czarownica* ‘wieszczka, wróżbitka, czarownica’.

Można by zatem przypuszczać, że w kolejnym stuleciu wszystkie analizowane do tej pory jednostki wywodzące się od psł. *čarь nie były już wiązane z NEKROMANCJĄ. Jak bowiem wspomniano, w dobie średniopolskiej najczęstszą i dominującą nazwą przywoływania duchów była *nigromancja*. Tymczasem w szesnastowiecznych tekstach dość częste są użycia, w których *czary* charakteryzują wzywanie złych duchów, a wyrazy *czarodziejca*, *czarodziejnik*, *czarodziej*, *czarownik* oznaczają wykonawców nekromancji. Opisywane praktyki bez wątpienia sytuowały się w polu będącym przedmiotem niniejszej refleksji, np.:

tam przez czarnoksiężskie diabłow wzywał. Hist. Al. Av (SPXVI);

A już pokazują rozmaitych czar wynalezienia nowego, chytrości rozmaitej, i diabelskiego wzywania. Hist. Al. M 4 (SPXVI);

*I biorą tego ducha, ci wszyscy czarodzieje psie wieszczki czynią*²⁹;

I uciekł się do czarownikow Żydow i czynili rozmaite diabłow wzywania i zabobony bałwochwalskie. Skar. Żyw. 457, 121 (SL).

Jak się wydaje, jeszcze w XVII wieku leksemy o rdzeniu *czar-* odnosiły się do wywoływania duchów, czego dobrym przykładem jest fragment: *Aby się żaden nie ważył czarownikom dawać z kościoła wosku, strzępów, wody chrzcielnej, mchu z dachu, kości trupich*,

²⁸ Z. Krótki, PRZEPOWIEDNIA w historii języka polskiego, „Etnolingwistyka” 2015, t. 27, s. 167–184.

²⁹ Erazm z Rotterdamu, *Księgi, które zową język, z łacińskiego na polski wyłożony*, Kraków 1542 (SPXVI).

*rdzy z dzwonów*³⁰. W cytowanym wyimku mowa jest o nekromantach, którzy do swych praktyk używali nieraz przedmiotów kościelnych, monstrancji, krzyżma, hostii itp.³¹ Podobnych poświadczeń zachowało się jednak niewiele, gdyż od końca XVI wieku nekromancja była piętnowana i zakazana.

5. Jednostki *gusła*, *guślność*, *guślnik*

W polu NEKROMANCJA sytuowały się również jednostki o rdzeniu *gus-*, wywodzące się od psł. czasownika *gosti, gōdō* ‘grać na instrumencie strunowym, na gęśli’ (SBor, SBań). Przywołana treść przeniesiona została do rzeczownika *gusło*³², który prymarnie oznaczał ‘grę na gęśli’, a ponieważ wydawane przez instrumenty strunowe dźwięki towarzyszyły niemal wszystkim zabiegom magicznym³³, nieco później (ok. XV/XVI w.) *gusła* skojarzono z ‘obrzędami towarzyszącymi czarom’.

Na podstawie danych historycznych nie można jednak wnioskować, że elementem obrzędu nekromancji były jakiegokolwiek dźwięki, wprost przeciwnie – praktyka ta wykonywana była w ciszy i ukryciu (z dala od ludzkich spojrzeń). Dlaczego zatem *gusła* wiązano z wywoływaniem duchów? Odpowiedź wydaje się oczywista – wyraz ten był po prostu synonimem *czarów* oraz *czarnoksięstwa*, zawierał zatem takie same sensy, jak wymienione wyrazy. W niektórych kontekstach oznaczał więc ‘używanie magii’, w innych ‘wróżenie z lotu ptaka’, ‘przepowiadanie przyszłości z ognia’ lub, co wydaje się najistotniejsze, ‘wywoływanie duchów’. Podobne treści mieściły wyrazy pokrewne *gusłom*, tj. *guślność* i *guślnik*, np. *Nigromantycy, guślnicy, czarownice*. Ca 1500 JA X 385 (Sstp). Warto jednak zaznaczyć, że jeszcze pod koniec XVI wieku analizowane jednostki silnie osadzone były w kategorii NEKROMANCJA, o czym chociażby świadczy fragment:

Już zasię drwa, kamienie i inne martwe rzeczy wystawił, ogień wody poświęcił i wszystkie ony czary i gusła po staremu odnowił. Rej. Ap. 166 v (SPXVI).

Cytowany wyimek stanowi opis fazy przygotowawczej obrzędu nekromancji. Wykonawca rytuału wpięrow oczyszcza samego siebie oraz miejsca, gdzie będą przybywały dusze zmarłych.

³⁰ *Synod klechów 10 stycznia 1607* (cyt. za: J.I. Kraszewski, *Powiatki i obrazki historyczne*, Wilno 1843, s. 161).

³¹ R. Bugaj, *op.cit.*, s. 113.

³² Na powstanie postaci *gusło* wpływ wywarły litewskie *gaūsti, gaudžiū* ‘głośno brzmieć, dźwięczeć, brzęczeć’. Z części *-au-* wyłoniło się natomiast *-u-* (SBor).

³³ Zob. W. Boryś, *Kultura muzyczna dawnych Słowian w świetle słownictwa*, w: *Dzieje Słowian w świetle leksyki*, pod red. J. Ruska, W. Borysia, L. Bednarczuka, Kraków 2002, s. 83–94.

*

Przeprowadzone badania pokazały, że opisana (i zakazana) w Piśmie Świętym nekromancja (por. np.: *Nie zwracajcie się do mediów spirytystycznych i nie radźcie się tych, którzy trudnią się przepowiadaniem wydarzeń*. Kpł 19,31³⁴), praktykowana była w dawnej, piętnasto-/siedemnastowiecznej Polsce.

Pojęcie to, objęte skądinąd tabu³⁵, reprezentowane było przez zaledwie pięć grup wyrazowych, z których tylko dwie (1. wyrazy typu *nekromancja, nekroman, nekromantes* oraz 2. *nigromacja, nigromantyk*) zawierały jednorodną treść semantyczną (nazywały tylko wyłącznie rozmowę z duszami zmarłych). Pozostałe jednostki miały szersze znaczenie, implikowały po prostu ‘magię’, czyli ‘zabiegi magiczne’, ‘przepowiednię’, ‘stawianie kabały’, czasem nawet ‘egzorcyzmy’. Wieloznaczność analizowanych wyrazów nie powinna dziwić, w dobie staro- i średniopolskiej treści wielu leksemów nie były jeszcze ukonstytuowane. Mało tego, jak sugeruje Bronisław Malinowski³⁶, w przypadku obrzędów magicznych nie raz nie można wytyczyć ściślej granicy pomiędzy poszczególnymi rytuałami. Nekromancję traktować zatem należy jako swego rodzaju wstęp, preludium do białej lub (częśćciej) czarnej magii (np. *wieleć jest zaprawdę takich, co w tych naukach czartowskich obierają*³⁷).

Z przeprowadzonych analiz wynika również, że historia nazw nekromancji była bardzo zawiła. W staropolszczyźnie najpopularniejsze były jednostki o znaczeniu ogólnym, obejmującym całość obrzędów i zabiegów magicznych. Wśród nich na plan pierwszy wysuwał się wyraz *czarnoksiężstwo*, który figurował w najdawniejszych, średniowiecznych tłumaczeniach tekstów o nekromancji (por. np. *per nigromancjam – przez czarnoksiężstwo* XV p. post. XXV 183, Sstp). W XVI wieku, gdy w Krakowie zaczyna działać szkoła magii, do której przybywają posługujący się łaciną uczeni z całej Europy, dochodzi do adaptacji łacińskiego *nigromantia*. Początkowo jednak wyraz ten wiązany był wyłącznie z ówczesnym językiem naukowym. Po likwidacji tajnego wydziału magii w Akademii Krakowskiej *nigromancja* (oraz wyrazy derywowane od niej) nie jest rejestrowana (objęta została przeto tabu). Jej miejsce znów zajmują jednostki o znaczeniu ogólnym, sięgające swymi korzeniami staropolszczyzny. Poświadczeń tych wyrazów jest jednak bardzo mało.

Dopiero pod koniec XVIII i na początku XIX wieku, kiedy w całej Europie coraz większym zainteresowaniem cieszy się spirytualizm (którego nieodłącznym elementem jest w tym czasie rozmowa z duszami zmarłych w celu poznania daty i rodzaju śmierci), polszczyzna za pośrednictwem innych języków europejskich przyswaja sobie nowe nazwy

³⁴ Zob. R. Kieckhefer, *op.cit.*, s. 13–20.

³⁵ S. Widłak, *Tabu i eufemizm w językach nowożytnych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1963, t. 2, s. 89–102; idem, *Zjawisko tabu językowego*, „Lud” 1968, t. 52, s. 7–25.

³⁶ B. Malinowski, *Dziela*, t. 5 *Ogrody koralowe i ich magia. Język magii i ogrodnictwa*, Warszawa 1987, s. 38.

³⁷ *Czarownica powołana...*, s. 34.

o proveniencjach greckich, tj. *nekromancja*, *nekroman*, *nekromantes* lub *nekromantyk*. Znaczenia tych jednostek zbliżają się jednak do pojęcia *nekromancji tradycyjnej*.

Dzieje analizowanej kategorii uświadamiają, jak bardzo język zależny jest od rzeczywistości pozajęzykowej, która jest przecież w nim spisana, powtarzana i przechowywana.

Wykaz słowników wraz ze skrótami

- SXVII – *Elektroniczny słownik XVII i pierwszej połowy XVIII wieku*, pod red. W. Gruszczyńskiego, <http://sxvii.pl>.
- SBań – A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- SBor – W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SBr – A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1927.
- SL – S.B.Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814.
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, pod red. M.R. Mayenowej, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
- Spsł – *Słownik prasłowiański*, pod red. F. Sławskiego, Wrocław 1974–2001.
- SSław – S. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, Kraków 1952–1982.
- Sstp – *Słownik staropolski*, pod red. S. Urbańczyka, t. 1–11, Warszawa–Wrocław–Kraków 1966–2000.
- SW – *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1900–1927.
- SWil – *Słownik języka polskiego*, pod red. A. Zdanowicza, M. Bohusz-Szyski, t. 1–2, Wilno 1861.
- SWO – W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 2007.
- USJP – S. Dubisz, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003.

Bibliografia

Źródła

- Czarownica powołana albo krótka nauka i przestroga ze strony czarownic zebrana z rozmaitych doktorów, tak w prawie Bożym jak i świeckim biegłych, dla ochrony i poratowania sumienia, osobliwie na takie sądy wysadzonych*, Poznań 1639.
- Stanisław z Gór Poklutecki, *Pogrom czarnoksiężskie błędy, latawców zdrady i alchimiczne fałsze*, w: idem, *O snach i czarach*, Kraków 1595. Przedruk i oprac. J. Korczak, E. Madeyska, Wrocław 2011.
- Kraszewski J.I., *Powiatki i obrazki historyczne*, Wilno 1843.

Opracowania

- Barceló J.L., *Czarna magia w XX wieku*, Warszawa 1991.
- Boryś W., *Kultura muzyczna dawnych Słowian w świetle słownictwa*, w: *Dzieje Słowian w świetle leksyki*, pod red. J. Ruska, W. Borysia, L. Bednarczuka, Kraków 2002, s. 83–94.
- Bugaj R., *Nauki tajemne w Polsce w dobie odrodzenia*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- de Camp S., de Camp C., *Duchy, gwiazdy, czary*, Warszawa 1970.
- Chudzik A., *Mowne zachowania magiczne w ujęciu pragmatyczno-kognitywnym*, Kraków 2002.

- Engelking A., *Kłątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*, Wrocław 2000.
- George L.F., *The Other World or Glimpses of the Supernatural*, London 1875.
- Kieckhefer R., *Forbidden Rites. A Necromancer's Manual of Fifteen Century*, Pennsylvania 1997.
- Krótki Z., *BIAŁA MAGIA w historii języka polskiego*, „Socjolingwistyka” 2015, t. 29.
- Krótki Z., *PRZEPOWIEDNIA w historii języka polskiego*, „Etnolingwistyka” 2015, t. 27, s. 167–184.
- Leeuw G., *Fenomenologia religii*, Warszawa 1997.
- Maciejowski W.A., *Piśmiennictwo polskie*, t. 3, Warszawa 1852.
- Malinowski B., *Dziela*, t. 5 *Ogrody koralowe i ich magia. Język magii i ogrodnictwa*, Warszawa 1987.
- Marczewska M., *Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam. Choroba. Studium leksykalno-kulturowe*, Kielce 2012.
- Tuwim J., *Czary i czarty polskie oraz czarnoksiężskie*, Warszawa 1924.
- Wawrzyniecki M., *Szkola magii w Krakowie*, „Lud” 1927, s. II, 69–70.
- Widłak S., *Tabu i eufemizm w językach nowożytnych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1963, t. 22, s. 89–102.
- Widłak S., *Zjawisko tabu językowego*, „Lud” 1968, t. 52, s. 7–25.

Nekromancja w historii języka polskiego

Streszczenie

W artykule analizie poddano jednostki leksykalne związane z polem NEKROMANCJA. Pojęcie to bardzo dobrze poświadczono zostało w dawnej XV-/XVII-wiecznej polszczyźnie. Badaną kategorię reprezentowały bowiem zarówno jednostki o znaczeniu ogólnym, związane z białą lub z czarną magią (tj. np. *czary*, *czarnoksiężstwo*, *gusła*), jak i zapomniane już wyrazy o znaczeniu odnoszącym się wyłącznie do przywoływania duchów w celu uzyskania wiedzy o przyszłości (tj. *nigromancja*, *nigromancka nauka*).

Tekst stanowi zatem próbę syntetyzacji tych jednostek leksykalnych. Pokazuje również, jak zawiła była historia pojęcia NEKROMANCJA oraz jakie zmiany o charakterze semantycznym zachodziły w treściach przynależnych do niej elementów.

Necromancy in the history of the Polish language

Summary

In the article there is an analysis of lexical units related to the field of NECROMANCY. The appearance of this term in the Polish language of the 15th to the 17th centuries is without doubt confirmed. The category in question was represented by the units both of a general meaning related to white or black magic (i.e., for example *czary*, *czarnoksiężstwo*, *gusła*), and the forgotten words referring only to communicating with the dead in order to get some knowledge about the future. The text is an attempt to synthesise those lexical units. It also shows how complicated the history of the term was, and what semantic changes took place in the contents of the elements related to the term.